

ROK 1945
/ WARSZAWA WARSZAWA /

Delikatnie na całej czarnej ścianie zruiny Warszawy, na ścianie Sępy
fragment sburzonego domu. Na tablicy do "koczka" zleża,
oran pilnujący samolot.

Pobnie drzecho.
gawda
dopiero

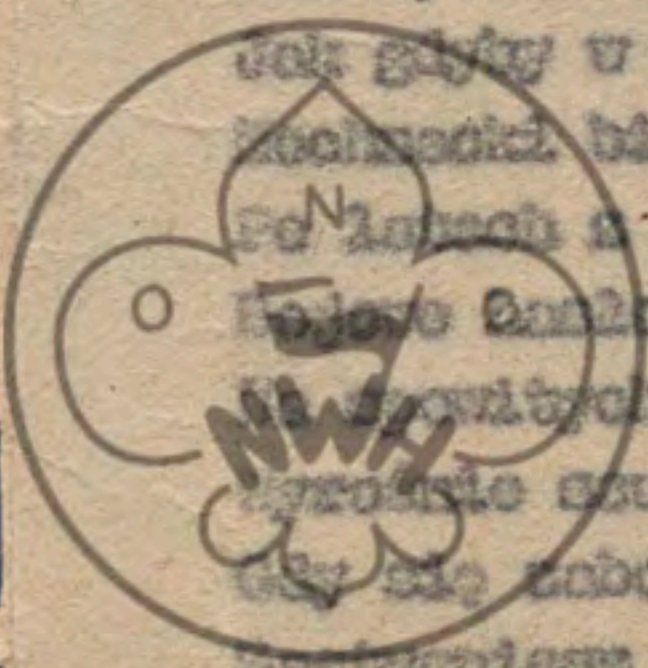
Widzę twoje pomniki, jak płaszczyzna, otula,
A choć trawił cię ogień i szarpowały kule,
Wrogę szuka u brzozy twoich napotykał opór -
Stwierdził czołgo falom szwedzkiego potopu,
Lino że wzruszył ręką żmudną upiorną zarzę,
A w miejscu domowych domostw dymała pogorzał.

Kobylański.
Jadłowski

Wojna trawił dobytek, pozostawia szliszono,
Lece uszłochetnia ducha i z win go oczyszczono,
Gdy więc widno rozbiórów szwiele na krajon,
Mim naród swe sułtany szwiele szwiele Majon,
Hprzede tragicznym protestem na szankowych ścianach,
Szarygule ostrzegawczy krzyk szwiele szwiele,
Gdy się w murkach niewoli myśli wolności zleża,
Lud sięgnie garścią szwiele szwiele szwiele,
Szarygule szwiele Warszawy, szwiele szwiele szwiele szwiele,
Szarygule szwiele Kiliński i krwią szwiele szwiele,
Mim szwiele szwiele szwiele szwiele szwiele szwiele,
Szarygule szwiele szwiele szwiele szwiele szwiele.

szwiele

Widzę po latach szwiele szwiele szwiele
I powodziłsz lud z piekna w noc listopadową.
Szarygule - szwiele szwiele szwiele szwiele szwiele,
Szarygule szwiele szwiele szwiele szwiele szwiele,
I zda mi się, jak gdyby nał wiekami szwiele
Szarygule szwiele szwiele szwiele szwiele szwiele,
Szarygule szwiele szwiele szwiele szwiele szwiele,
Szarygule szwiele szwiele szwiele szwiele szwiele,
Szarygule szwiele szwiele szwiele szwiele szwiele,
Szarygule szwiele szwiele szwiele szwiele szwiele,
Szarygule szwiele szwiele szwiele szwiele szwiele,
Szarygule szwiele szwiele szwiele szwiele szwiele,
Szarygule szwiele szwiele szwiele szwiele szwiele.



archiwum
magnetoform - Walecznych tysiąc.

Warszawa za dni moich sądzono ci były
 Pod drzewami alei uliczne nagły -
 I żadnego z miast świata nie porównam z tobą,
 Boś ty najwielką w dziejach okryta żałobą -
 Gdy stałaś wśród płamieni, podobna do stowa,
 Gdy wróg pieroś twą przebijając i bluźnił niebiosom,
 Gdy zwisząca, obłądna nienawiść niemiecka,
 Śniąc, nie szczędziła kobiety, ni dziecka,
 Gdy ogień nocą z dymem rozpalał, a oko
 Śmierci, jak wybarwienia, czekało z obłoków.
 Nie dziw, że w słowach dzisiaj wyraził niedolny,
 Cześć tym, którzy polegli szturwaceni, lecz wolni.
~~magafon - Pienis - ma - piosenka~~ *Marsz mołotowa - magnetofon.*
 Wzrost kiedy piosenka bojowa usłyszyś o świecie,
 Powstań i niech przejęców ujęj w dłoń jak młotocień -
 Wolna, odrzuć wroty czarnej woli z twarzą,
 Gdy nas silnych pogodnych uśmiechem obdarzyś
 Wiosna wypełni parki twoje dźwięcznym śmiechem
 Wrócą do ciebie ptaki, jak ptaki pod strzechą,
 Tym zaś, którzy ci byli wierni do ostatka,
 Złota na grobach zapalasz, jak traskliwa nadtę
 A gdy w święte pokoju czyny twoje wyżyte
 I krzykną ci o sobie pieroś Rzeczypospolite,
 Chwałę i łona Polski roznieśiesz po świecie,
 A nam ulasność drogę w nowe tysiąclecie.

Słowo wiążące: Atmosfera walczącej Warszawy, walczącej bronią
 oraz piosenką, która kpi i odnosi cię do przodu,
 a ludność pozwala przetrwać dni klęski i gory.

Magnetofon: Odgłosy Walki - bombardowań.

Światło : reflektor kolorowy.

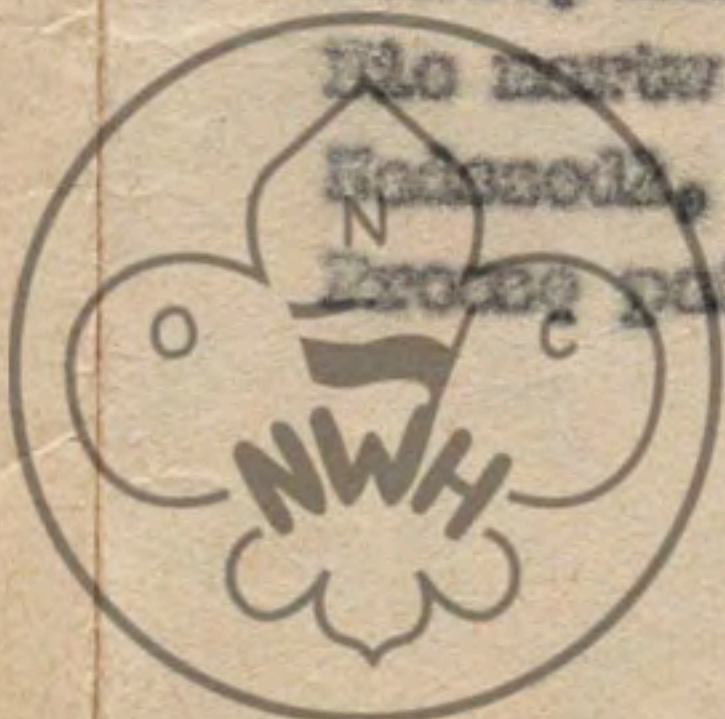
41

Piosenka

cała grupa

Nalot, nalot to mi graj
 Nie martw się dziewczyno buni daj,
 Kuchnia, przeczysz wypatrywał twa
 Broń państwa nalot twa

Wszystki - grupa śpiewa.



archiwum

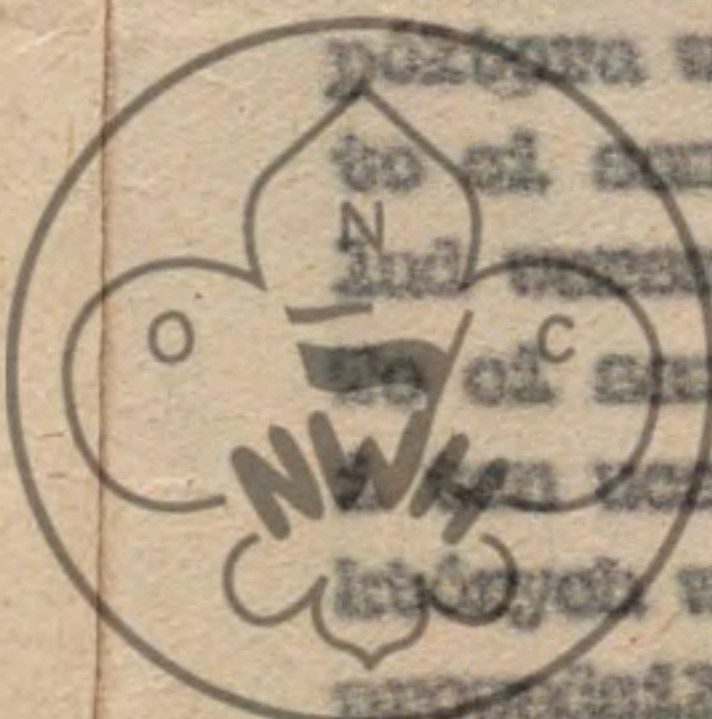
W górze bombowiec trójmotorowiec
 On nad nami wlecieł na
 Z dołu kanonada jego odpowiada
 Bum, bum, trzaski, rzdzi da.
 Nalot, nalot to ni graj
 Panna do ochrony uciekaj
 Holenderz przoszedł wypatrzył tuza
 Proszę państwa nalot trwa.
 Już syrenał nad Warszawą jest
 Za chwilę jaska nasunie się na fest
 Swoje noża mają tak jak tuza
 Proszę państwa nalot trwa.
 W górze bombowiec trójmotorowiec
 On nad nami wlecieł na
 Z dołu kanonada jego odpowiada
 Bum, bum, trzaski, rzdzi da.
 Nalot, nalot

Magnotofon: Odczyt Strzyżewskiego.

5. W i e s t

Panie pułkownika Kiliński
 Który zszedł na placu Krasinickim
 na nieładnym i śmiejącym pomniku,
 patrz uważnie, panie pułkowniku!
 Na ścieżce, na Długiej, na Placu
 mnóstwo sąsiadów i kobiet i chłopców
 barykady wznoszą z brukowców,
 z starych mebli, wózków materaców.
 Patrz na twarze tych kupałów, zmienników,
 biuralistów i pracowników igły,
 na ten upór na twarzach zaszytych -
 czy poznajesz, panie pułkowniku!
 Cóż, że ponad ulicami
 porzeka wleciał bez mała przewiato,
 to ci smil, pułkowniku, ci smil!
 Już wiesz, twoje krew i ciało.
 To ci smil smowcy i subiekci,
 w ten sposób ze szkoły smowoty,
 których wtedy, w dniach Insurekcji,
 przeważnie na rozjaskie smowoty.

Stepniak. Ala
Musielak. Jurek

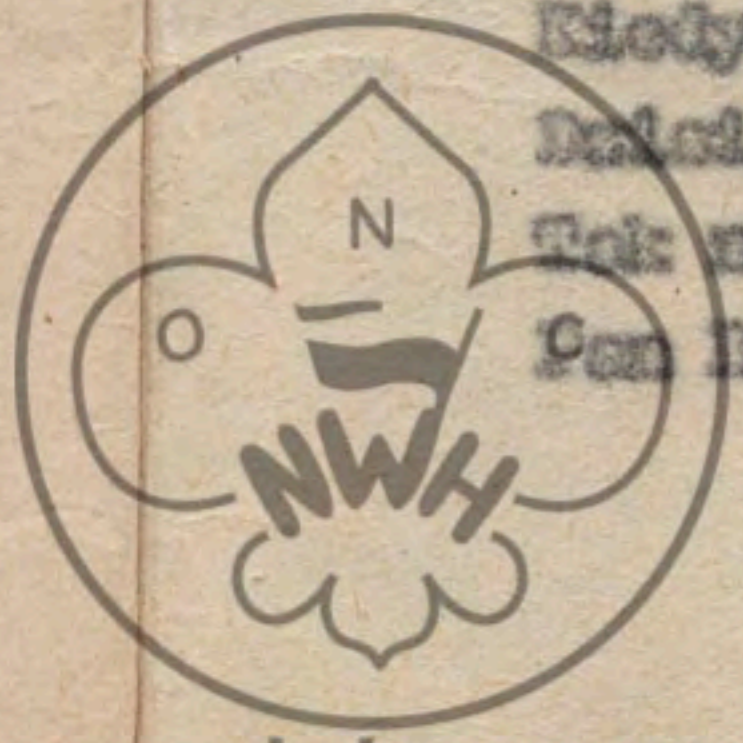


Obróć na nich swilgotniałe oczy,
 patrz, jak wola nieszczęsna w nich rośnie,
 jak ich upór swyjąłostwa jednocy ...
 Wzróćce ujrzysz, jak giną radośnie.
 Jak kwiatami ten kamionny cokol,
 żeby uscisł twe miasto i sławę,
 tak szafkami otoczyli wokół
 ich i troje miasto Warszawy.
 I pragnęli sami przed sobą,
 nie na rozkaz, nie przed jakim władzą
 że choć nging, a tym słowem chorobom
 swej Warszawy tak żatwo nie dądzaj
 Jak szafka, panie pułkowniku,
 żeś już służyc Warszawy tej przestał,
 że cię wiądo i cięży piodostał,
 że cię zroźbiara do granitu przytuł -
 z tych koturnów szkodliwyś bo/haterskich
 i ten pobiegł poprostu ganie oni,
 z szewcą parją w sercu żołnierskim
 i z tą szablą podniesioną w dłoni.
 I, być może, na szafce ok Warszawy
 spotkałbyś się z swym nowym kolegą,
 z nowym wodzem ludu warszawskiego
 z dni połogi, i krwi, i sławy.
 I schyliwszy głowy w ukłonie
 uściamiłobyście sobie dłonie:
 - Pułkownik Jan Kiliński.
 - Prezydent Stefan Starzyński.

6 Piosenka

Dnia pierwszego września, roku pamiętnego,
 Wróga napadł na Polskę z kraja sąsiedniego,
 Najwięcej się szwiał na naszą - Warszawy,
 Warszawo kochana - Tyś jest miasto krawane.
 Kiedyś miasto piękne, bogate wspaniałe
 Dłudał tylko grusów kupy poształe,
 Tak nas wciąż męczyli lata i tygodnie,
 Pan Dóg szwabów skazał na te wielkie zbrodnie.

Stypniach



Lecą duszy lecą - od wieczora do dnia,
 nie na kropki wody - do gaszenia ognia,
 Matka szuka trupa - driscołenia swojego,
 Modli się do Boga - i przeklina wroga.
 Podmuchajcie państwo - smutnej opowieści,
 Co was dziś opowiem - w głowie się nie ścieci,
 Co z nami zrobili - to szumnie było,
 Każdy na swój - i skłamał dobrze to parłota.

W i e s z a

Bliżej i bliżej kury ku miastu,
 Na dachach płoną ich krowe ślady.
 W nocy czerwono, w nocy aż jasno,
 Kadłocé buduje bazykady.

Twona Murdelah
 Jahnica
 Luchanka.

Patrzcie stolice Europy,
 ten czyn nie będzie skowens
 znów na Woli są ciopy
 znów jest bitwa pod Grochowem.

Teraz już nalot niusterny
 i pięć tysięcy oszet wali,
 duszy tryskają jak fontanny,

Warszawa, Warszawa ... Warszawa się pali.

O, jakże w oczach jest czerwono,
 szeregole blisko, obok w gło-wie
 o, cnoté idąca batalionem -
 kontratak znów na Mokotowie.

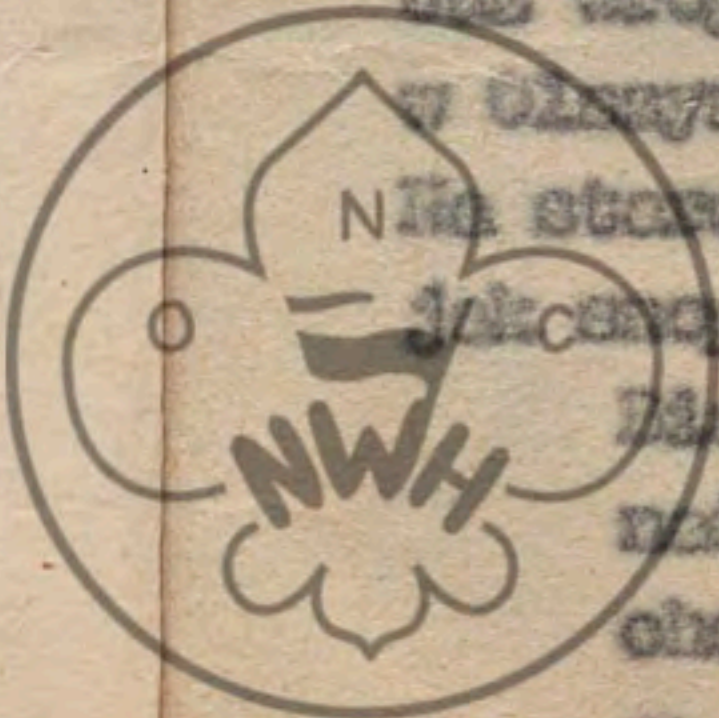
Idą żołnierze w tyraliozce,
 każdy szciety, trupie białe -
 co wzięto, bagnot znów odbierze
 i znów nasse bazykady!

Warszawa! Dla najodważniejszych buty
 twój bruk uformują w defiladzie,
 Gwardia broni swojej szciety,
 generał Dem z kartaczów kładzie.

Już wróg przez Rosyn się przecieka,
 w okolicy jeszcze są Czwartacy.

Nie stają znów pobożniaki,
 jak cenny upiór się Polacy....

Biało-czerwony sztandar trzeba
 nam pojąć wnieść, by go ujrzeć,
 choć czerwienią ogień z nim do nieba,
 choć czas więcej trupiej krwi.



8 P i o s e n k a

cuta cympa.

Gdy w noc wesołową północ wybiła
Bakań bojowych ogromna noc
Z szumem motorów cieżką przeszywa,
I płomień zmieniła się noc.

Dzwono-o z miasta sbanbordowane
Gdy ludność była w głębokim śnie,
Gdy się niczego nie spodziewano,
Już nam zadali ciężki śnie.

A wczesnym rankiem huknął dźwięk
Sunały czołgi jak widnia nie
Od huków armat aż siana dźwięk,
Jak gdyby miała rozpaść się.

Pierwsi obrońcy ruszą stanęli
W posannym słońcu - bagnot się lśni,
A gdy bój przycichł - hurra krzyknęli
Bagnetem pokonali wroga w tyż.

A w ten lotnictwo się pojawiło
I jako wycierał szeroki śnie,
A naszych orków już widzieć nie było,
To nas zmusiło - cofnąć się.

Tak się cofali do bram Warszawy,
Ufni, że ponoc - przyjdzie nam,
Tyżko nadludzki opór stawiali
U swych ojczystych polekich bram.

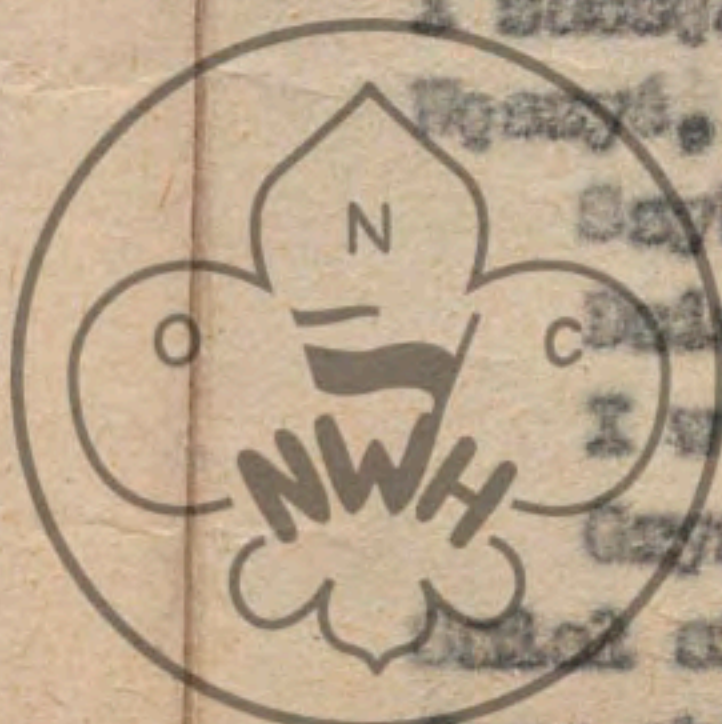
Lecz w końcu przemoc nas pokonała
Bo ściana czołgów sunął się wstę,
Lecz się nie smutny, że kraj zabrony,
Wszak nam nie będzie - śnie tak wciąż.

9 V i e r s e

Potem przysłała znajoma,
Stara, żyła Kostucha
I saszka wysakowaś,
Wzrost, pukać i szukać.
Szyby wszystkie wytłukła,
Dziwy żyła na śnie
I w bezsilnej wściekłości
Gryzała miły kamienie.
Dziś się wieść warszawski,
Wszystko chciał walczyć błądnie

Piotrek.

Śliwinski.



7
Zmykaj - groził choroba,
Bo po morzaisie cię wytnę!

Poszła baba na linię,
Patrzy, oszon nie wlewy -
Leżą chłopcy w okopach,
Dnieją się z niej najszczęśliwej.

Zakasała szykory

I do kasy się wzięła,
A tu chłopcy śpiowają,
Ze Polaka nie sginął
Ustawili maszynę
I zaczęli w nią chłostać -
W garść się wzięła Kostucha.
Szybko swięża do miasta.

Spojrzał Wicek warszawski,

A tu baba, cholera,
Siedza sobie na czołgu
I do miasta się wzięła,
Chwytał butelę z benzyną,
Walał w pancerny ze stali,
Zakraszyła Kostucha -
A tu czołg już się pali!

Stoi matka nad Wiciem,

Stoi cicho i płacze,
A on jeszcze coś szepece:
Tam go, ~~nie~~ ^{matko} uszczęśli!

... I tak było już co dzień,
Jeden Wicek im sginął,
to się znalazł uciek drugi
I też latał z be-nzyną.

Beśły blade krzyżyki

Coraz bujniej i szerszej,
Zaryłali pod nimi
Bez mundurów żołnierskie.

Aż przyzedł dzień, gdy na krótkiej fali

Radiostacji warszawskiej
Zachrypły głos zwał w eter:
"Całe miasto się pali!

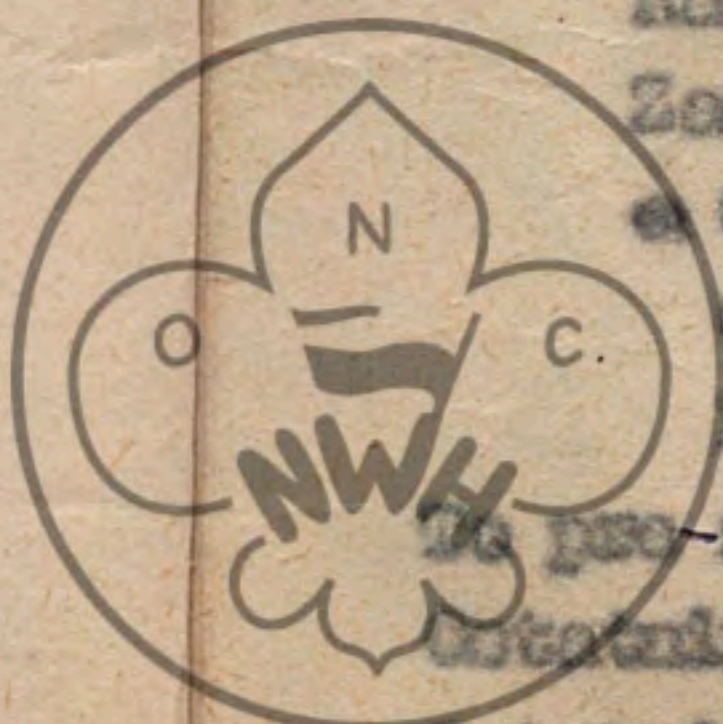
Giną dzieci i kobie-ty!!
Biegnie awanturę do dzieła!!!

To prezydent Staszicki
Wstał na krzyżach rozpacz,
Wstał na spalen do ślucha,

Wus.

Pięta z rozkazem dla
Sadha

Granykowski



archiwum

Żegnaż uszochane miasto,
Żegnaż.. "Warszawę w latachach".

Z snów sąża piechota.
Przed Grobem Nieznanego Żołnierza
Defilowali Bohaterzy.
Iła ssa chwały dymów
Sztet wypłynął -
Na placu Półandalskiego urosły
Stopy karabinów.

Tak się ziać w tragicznej,
Głębokiej defiladzie -
Bohaterki sen o potędze,
Sen o sapaćcie.

Warszawo,

Warszawo, okrzyka żałobą -
Prezentujemy broń,
Na bezność stajemy przed Tobą,

P i o s e n k a

Do walki o wolność, do boja na błeska,
Przewodzi nas siła tajemna.
Niech płoni i wciela się krewny cienia
Do czynu sude Polska Podsienna.

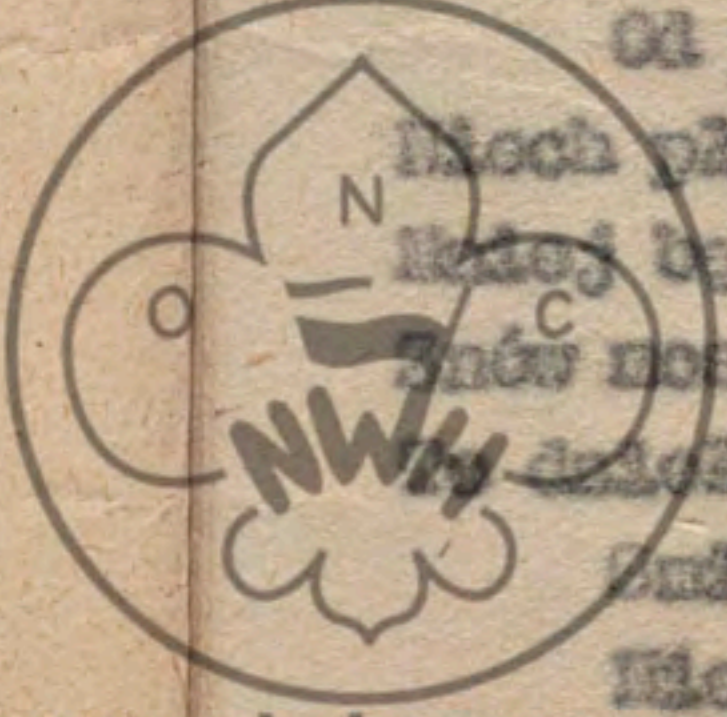
cuta grupa.

Niech sadzą pachoty i katy!
Za pruskie obony i branki
Sapłecą Grajzary, Fiszery i Branki,
Nadchodzi godzina sapłaty.

Gdy ciężność sapała, u brany ktoś sowa,
W piwnicy stukają druka-znie!
To Polska Podsienna swój cęć wysowa,
Zwie pusty za ludu męczynie.

Niech sadry ga-ulafter sabszary!
Za drakie tortury i męki,
Za kraj nasz sdeptyny, sulinny Warszawy,
Od pola-kioj nie ujdzie on ręki.

Niech płoną niemieckie osady na wietrze!
Ktoż będzie tej szwabkiój szarańszy.
Znów nasz kolejowy wylotiał w powietrze,
Złoty dokoło, to czyn jest powstanie!
Dziareć Niemcom! Pachotom i Katom!
Niech rusie potęga ich ciemna!



Do walki z swastyką i podłą hakatą,
Do państwa swie Polska Podziemna!

W i o s z

Po bżocie chłopiącym lotliwym daleko,
Dessos kupał na nos z kapolusza,
Nareszcie przystanek przed wielką Zabzyką,
Na ziemi uciekła mi dusza.

Dubiel

Sześcioro na-s byłot ich dule i obotawa,
I ja - non kierowót - mój Boże!
Zartuję z fascesem, a w gardle obawa
Uciadła i dżoni. A noże?

A noże nie warto? A noże nie trzeba?
Jak ludzie to przyją? A noże?...
Lec: trawaj - tżum ludzi - i locą jak z nieba,
No, prz-ecież rzuciłam - och, Boże!

I wtedy, widzicie, znalazła się chwila
Ograna, choć ugnienia nie trwała,
Chytnali w milczeniu, a w twarzach świeciła
Pewna. I już zrozumiełam.

Ze wszystko to warto i że się opłaca,
Ze dobrze to robić, że trzeba.
Ze tżum to-n - to bracia, że bracia od braci,
Słów szczerych czekają jak chleba.

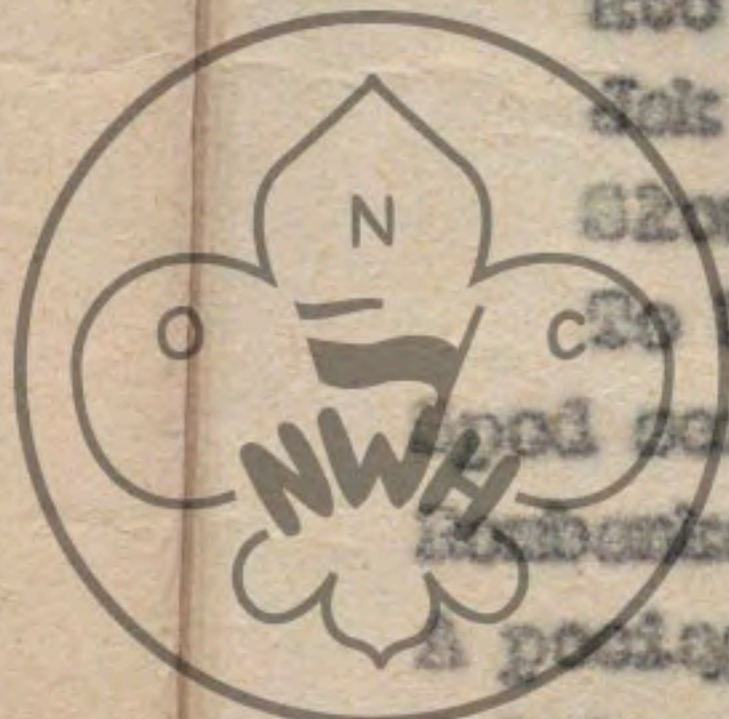
P i o s e n k a

cata omipa.

Na dworze jest mrok,
W pociągu jest tżok,
Zaczyna się więc sielanka,
On objął ją w pól,
Ona gruba jak wół,
Bo pod paltem schowana rozbanka.

Teraz jest wojna,
kto handluje, ten żyje.
Jak sprzedam rozbankę,
Sżoninę, kassaninę.

Te bimbzu się też napije.
Pod serca kop, kop,
Kombanta i schab,
A pociąg uknie ja k szalony,
Sobosoboczek i kłoda



To dobra za grycha,
A pod żonką dwa salcesony.

Teres jest wojna ...

Wła on się przekona,
Caya handluje ona,
To pociąg na dworcu staje.
Żandarmi wsłaniają,
Wszystko wygrużają
I nie się nie zostaje.

Teres jest wojna

Ten szuka na niemi,
Ten s szuka w kieszeni,
A trzeci po paczkach szpera.

Zabrali rombankę,
Słonia, kaszankę,
A niech ich jama cholera!

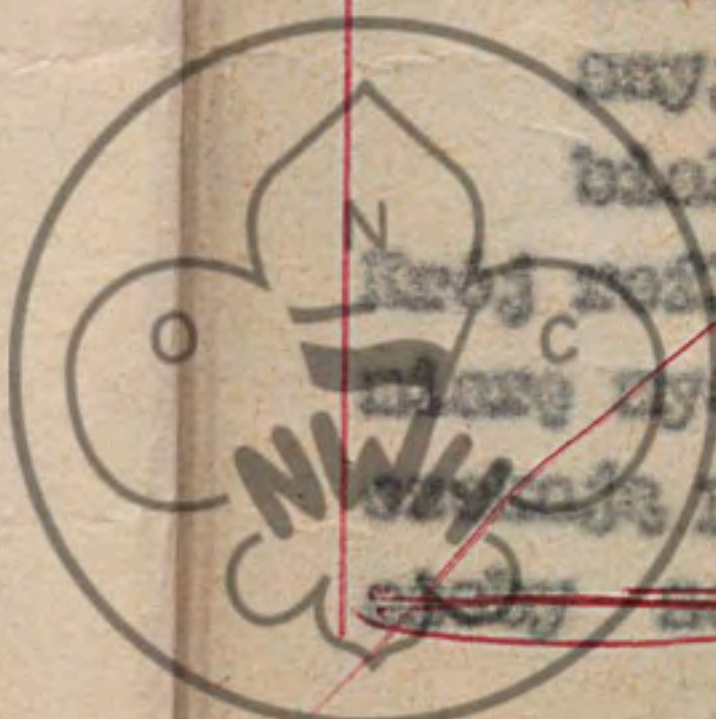
Teres jest wojna,
Kto nie handluje, nie zbiera.
Zabrali rombankę,
Słonia, kaszankę,
Niech weźmie ich jama cholera!

AB **W i e r s z:**

Stoi przed wami śmierć, Jesteście sami.
Myślicie! jutro.. jutra już dla was nie będzie.
Odrodzoni więziennymi murami,
Nie wiecie, że w nieście jest czerwono,
Że afisze na murach rozlepiono,
Że biją w oczy te płachty jaskrawe,
Jak sztandary hańbiące szeptaną Warszawę

~~Wielka wystawiona na wrogi oczyma.
Dziś nosicie szaty żalobnej wdowy,
lecz wkrótce tawa kiron, żalobie wkrótce
sąją dla czebie szaty godowe
babe ja k nęcza, krwawe jak krew.
Kroć reflektorów nożyce strzygły,
niarę myśliwość określił bóg,
czyją pilno bagnotów igły,
szły nęczył ustami cing.~~

Kmistrz Kmiec'



Tam przed nami nastąpi przesłona:
Sekretarzy będą rozstrzelani.

Nyóla i serce jestońny z wami.

Wiony: żyj nasze nie wam dać nie noga

Nyóla o Polsce przed ostatnią drogą,

O wie-lliej Polsce, której nie doczeka

Żaden z was. O tej Polsce, w którą każ-ty wiony,

Dla której umarli nasi bohaterzy.....

Takich uczuć nie można wyrazić słowami

Lecz wstrząsnąć wiodziele: serce my będący z wami

W tej chwili bliźszej, najbliższej godzinie -

Nyóla: jutro.. gdy tylko noc minie ...

Kolor plakatów czerwony krwawy

z murów krwawymi plamami.

W głębi ulic chrypią nagałony:

Sekretarzy będą rozstrzela-ni!

Magnotofonkarabin nowy-nowy-czerwony psów.

W i e s z

Dziś nad tym nocną martwą ulicą

Kalętyo ^{wylikty} ~~wylikty~~ błąka spod chmur,

Nocna stolica, martwa stolica,

dział herbos twój szumny mur.

Isz poranny, pod murami daleci,

ostre sygnały wojskowych aut,

czasy wśród głota i w nocy w głota

przez mordowanych wniesony gwałt.

Toczą się co dzień wieczory długie,

głota ciężarem nasco i nyóla.

Nędza i straszek, Paniek i szmugiel,

Oto two osore, codzienna dzia.

Ze wszystkich stalle nędza najbardziej,

najbardziej dusza sporędry nich,

bo nienawidzisz, walczysz i gardzisz

wiel wystawiona na wrogi estych.

Nyóla nasze snaty śalobnej wiony,

Necz wron tym kiron, śalobie wron,

nyjc dla ciebie snaty godowe

blaze jak nędza, krwawe jak krow.

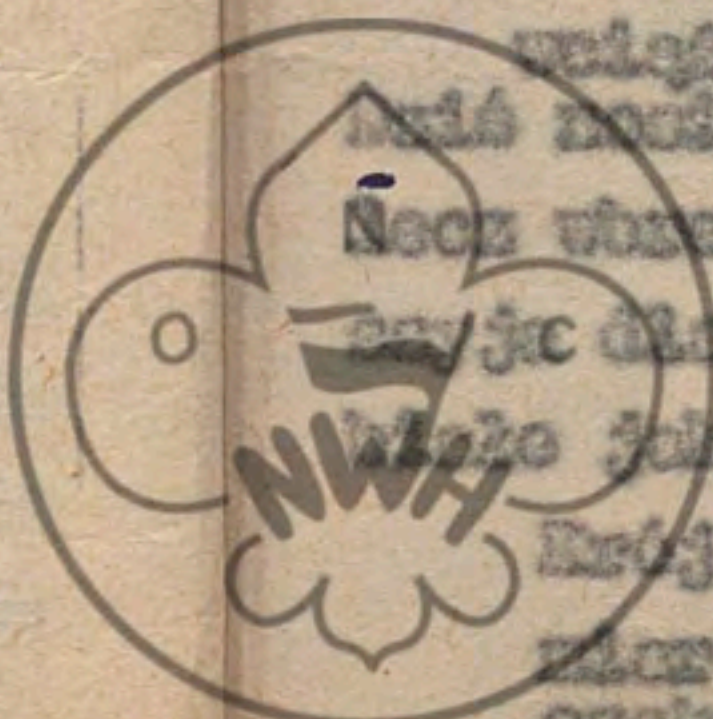
Krój reflektorów notyce strazyki,

złoty nyóliwów określił bleg,

czekają pilnie bagnetów igły,

nyjc serce ostatni ścieg.

Kamieński



Piosenka

~~Wojna~~ ~~Wojna~~
 Nad mroczną rzeką gonąc spojzonym
 Siedzi Adolfek zgorzkniały,
 Już od niedawna - myśli z westchnieniem
 Wszyscy mi robią kawały,

Odjad wyjechać na samolocie
 Kochany mój Rudolfiniu,
 Muszę ja wamień mojej hołdzie,
 Że miłoś kuku na raniu.

Piotti Śliuńkin

Już od niedawna jak niesiąc długi
 Godziennie każdego ranka,
 Jedem poiągi jeden za drugim,
 A w każdym - świeża rombanka.

Z całego świata na bolszewika
 Chociażem ja stworzyć legiony,
 Więc przymusowo na Zochotnika
 Werbunek został zrobiony.

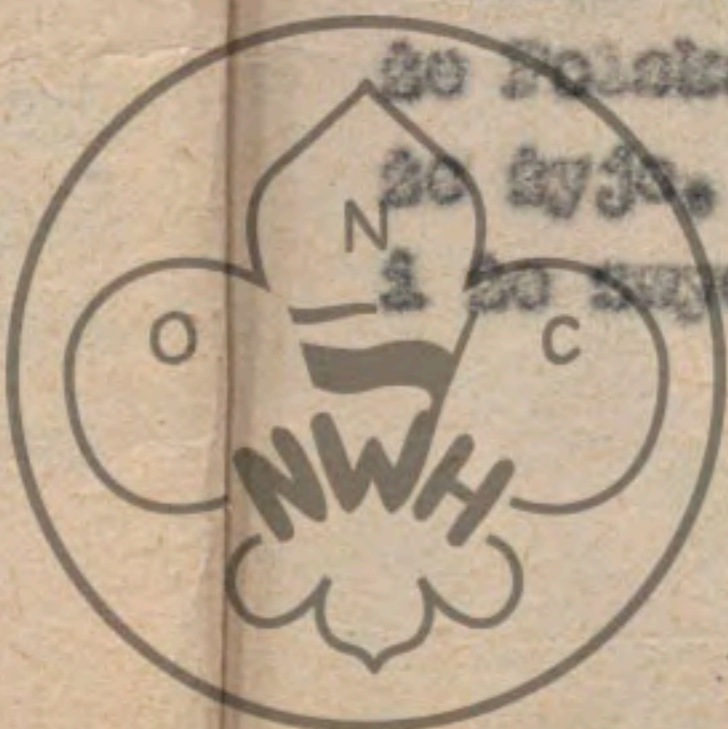
Setkami stajom pod moim znakom
 Holendry, Francuzi wierni,
 Kiedyś mój Franku dasz mi Polaków
 Z tej Gienieralnej Gubernji?

Może ci Wodzu pouje humorok
 Chiba nie będzie nie z te-go,
 Mam tylko kilka zgłoszeń ze Turok
 I część od Jana Bożego.

No Wiersz

Słyszysz-cie? Zaskot nierowy kroków po bruku?
 To idą oni - żołnierze Polaki Walezącej.
 Wśród afrykańskich płasków Tobruku,
 wśród Angli borych mgioł,
 wśród Rosji stepów bez końca -
 to oni - Polska Waleząca.
 Świata całemu głoszą,
 że Polska nie zginęła,
 że żyje,
 i że zwycięży.

~~Wojna~~
 Duchowski



Widzicie? Zwyczajny nasz dzień!
 Tutaj każdy dzień jest walką,
 Mocno saciśnięte pleści,
 ścięta wola wytrwania -
 - to nie, że więzienia są pełne,
 to nie, że jest obłącan,
 bo oni - Polak-ka Podziemia
 mym ca-łym życie m Świadczą,
 że Polska nie sginęła,
 że ty je
 i że zwycięży!

P i e s o n k a

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
 Zawsze idę w nocy mrok,
 Nie wyglądam za mną oknem,
 W śnie utonię próżno warok.

cała omypca

Po cóż ci, kochanie wiedzieć,
 że do lasu idę spa-ć,
 Dłużej tu nie mogę siedzieć
 Na mnie czeka jedna brat.

bis

Księżyc zaszedł han, za lasem,
 We wról gdzieś szczekają psy,
 A nie pomyśl sobie czasem,
 że do innej tęskno mi.

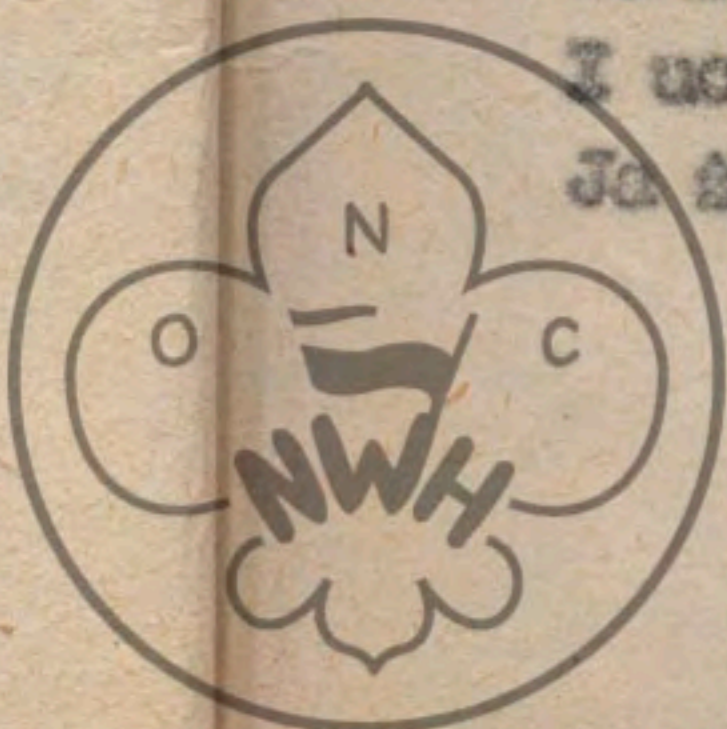
Kiedy wrócę znów do ciebie,
 Może w dzień, a może w noc,
 Dobrze będzie nam jak w niebie,
 Pocałunków dasz mi noc,

bis

Gdy nie wrócę, niechaj wicemą
 Nole noję sięje brat,
 Kości moje nchem porożną
 I utyńnią ziemi samot.

W pole wyjdę pełnego ranka,
 Na snop żyta ręce złóż
 I uczuaj, jak kochanka,
 Ja żyć kładę będę w kłosach złot.

bis



W i e s z e

Gołbina bije! Świszcza kul
Pamięć wreszcie lata gęsy,
Pamięć groby, żay i ból,
I ogólnie i ob-czy.

Przez cały świat niech biegnie wieść,
Że znów boczny krew i potem,
Wysoko pięść musiny wanie-ść,
Żeby miastą spadzła złotem.

W czasie re-cyta-cji drugiej zwrócił na ruiny sburzonego domu,
wchodzi dźwięczna symbolizująca "Tilko". Przy słowach .. Wysoko
pięść musiny wanie-ść" - podnosi miecz do g-óry. I stoi w takiej
pozycji w czasie śpiewania Warszawianki.

Magnetofon /lub śpiewak/ Warszawianka.

Po zakończeniu Warszawianki "Tilko" opuszcza miecz.-

19

W i e s z e

I znów wśród murów twych, Stalico -
płonie w słonecznym blasku w oku,
skrzydłami wiejąc nad ulicą,
głęboko, rytm suchwałych kroków.
Widzę nie zgineją i niech żyje!
Salwani trzaska szew - Pałacu,
po broń sięga-ją ręce czyjeś
i noszą z siemi - noszą wojaka.

I znów szup dynów w trum Warszawa
dną płucą dziejów i znów Ona
idzie przez krew i ogień w szawę -
niezwykła, nieznośna!

Przy słowach .. idzie przez krew "Tilko" podnosi miecz i trzyma go
również w czasie strzałów.

Magnetofon strzały.

W i e s z e

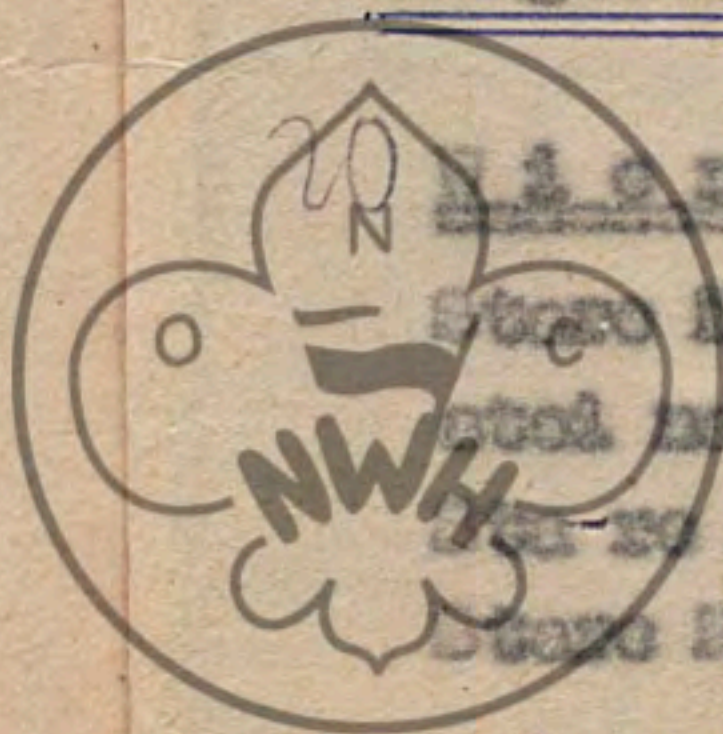
Stare Miasto oszołeni kłanienie
stół naprzeciw przemy, -
Stare Miasto zdobywa wieniec,
Stare Miasto krewi serce broczy.

Gloualuk. Beuta

pod koniec pieśni Wamawianki - dźwięki - upchać
Trybo nana urogom gmi - usidi -
upchać

Rita Zagódka

Joana Nowak



Ale Stare Miasto - to osaniec,
 barykada wo ności i szary,
 barykada nie podda się za nie,
 Stare Miasto to szermierz Warszawy.

To nie mury, nie ka mienie dostojne,
 ale jasna dla żywych droga
 i mur wolnych niesący wojnę...
 To placówka naprzeciw wroga,

Więc gdy runę ostatnie domy
 na Piek arkiej, na Piase j, Kanonii,
 tylko mur się przesunie ruchomy
 i gdzie indziej zagrani: do bronii!

Bo jest wiele na świecie twierdz,
 ale jedna nie upada pod kłosa -
 twierdza wo ny ch ranion i serc,
 Stare Miasto! Będziesz zwyciężać!

Magnetofon: Piosenka "Pierwszy sierpień" - Flaga.

Fraj słowach piosenki ... I setnipli na dachy, barykady i guchy"
 błękoszerwonych sztandarów las, kilka haroszy w parterkach sakłoda
 kłagi za drabinki.

20) WIERNOŚĆ

Tu sąby many walcze , a czepki na bokios,
 Tu u nas nikt nie płacze w walczącej Warszawie
 Tu się Ruszka stada na karzoch okrzekion
 I wrogów gołą pięścią za gardło się dzani.

A wy tam wciąż śpiewacie, że z kursem krwi bratniej,

że w dymie pożarów niszczeje Warszawa,

A my tu nagą pierścią na salwy oszatanio,

Na wasz podziw, na śpiewy i na wasze brona.

Czasu żałobny horaż śpiewacie wciąż w Londynie,

Gdy tu nadeszła wreszcie oschtywane święto?

U bohu swoich chłopców walczą tu dziewczęta

I matki dzieci walczą, i krew tu dumnie płynie.

Halo!.. Tu serce Polski!.. Tu mózł Warszawy!...

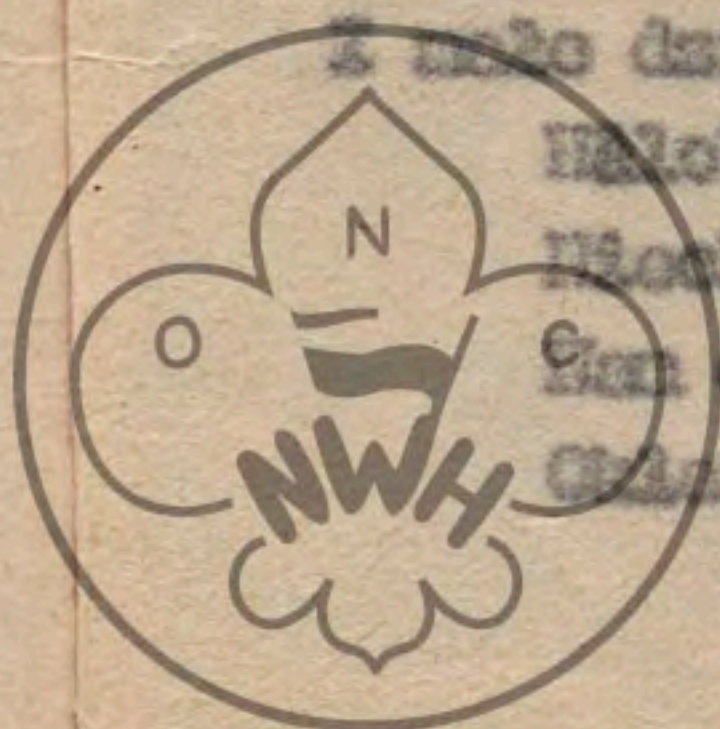
Niech pogrzebione śpiewy wyszucą z audycji!

Sam ducha starosy dla nas i starosy go sa was!

Chłopków też nie tenoba!

Żądany amunicji!

*Znak włcy - wypchnięci Janhouskiego.
 Po rozszerzeniu flag Janhouski
 z warkarem
 Janhouski.*



rozsumiały niemiędzy
pianęca

Magnetofon: Strzaski, fragmenty melodii piosenki "Wiosna w Warszawie",
strzaski usłyszi melodii piosenki z posa gór i rzek.

Nie ma nic - Lilka Jagódka

Niko wnosi miasec do góry i mówi...

Tu serce Polski, tu mówi Warszawa.

Ktoś z grupy ...

Warszawa jest wolna. - *Murciak*

Magnetofon: Urywek melodii Warszawianki.

Niko wnosi miasec do góry i mówi...

Tu serce Polski, tu mówi Warszawa.

Magnetofon: strzaski.

Ktoś z grupy ...

Kraków już wolny. - *Jadzia Rykanka*

Dwóch żołnierzy wprowadza chłopca z he-szem i za kawa na piecni.

Stawia go w miejscu odpowiadającym położeniu Krakowa na mapie

poisają mu białoczerwony wstążeczek, która prowadzi od Niko.

W czasie tych czynności piosenka.. "Ha Wawel, na Wawel"

Niko wnosi miasec do góry i mówi:....

Tu serce Pols ki, tu mówi Warszawa.

Magnetofon: strzaski.

Ktoś z grupy,

Opole już wolno. - *Jadzia Lilka*

Symboliczne oswobodzenie Opola w ten sam sposób jak przy Kra kowie,

piosenka .. Walczyk Opola.

21. Piosenka

Jest miasto najpiłsze z miast

Co całkiem miło uszekło

Fanieta je sta ry Piast

A miasto to jest nad rzeką.

Bożena

Nad rzeką czereką, ószą

Co w dol swe fale toczy

Co snuje się wstęgą nożną

Do nawa wól przetrwały.

Jest miasto najpiłsze kochane

Co kochan je z całych sił

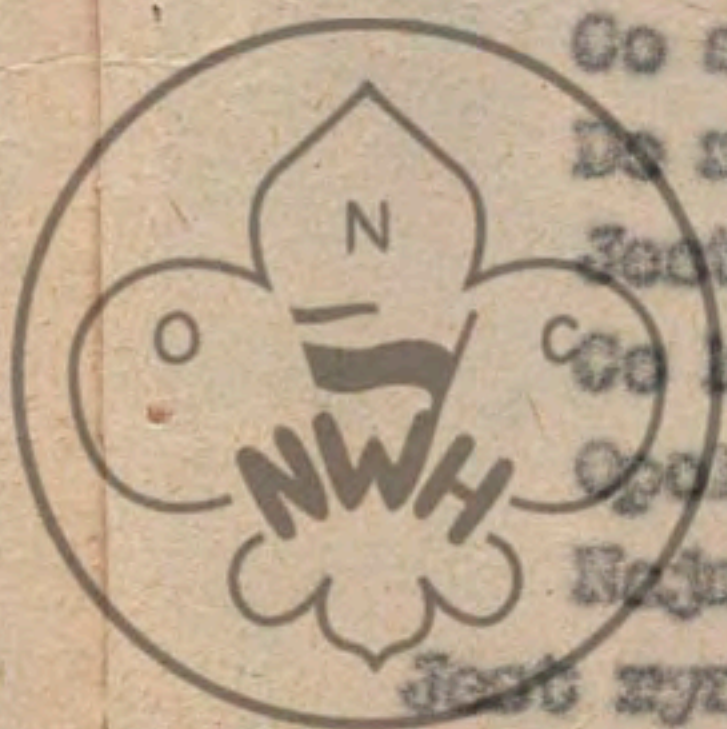
Opolan to miasto jest zwane

Najpiłsze ze wszystkich mi.

Jest rynek na rynku gear

W tym rynek opolski

cuta cmyca.



I tu ~~masz~~ ogarnia mnie czar
Bo wolny on jest i polski .

refren.

Nad rze-ką. . . .

Nike wznosi miecz do góry i mówi:
Tu serce Polski , tu mówi Warszawa.

Nike.

Magnetofon: strzały

Któs z grupy

Gdańsk wolny. - *stanka.*

Symboliczne oswobodzenie Gdańska jak wyżej, piosenka...

Chociaż każdy z nas jest młody

P i o s e n k a

Chociaż każdy z nas jest młody

cuta grupa.

Drużyny usta-wiają się w kształt mapy polskiej i śpiewają "Polonię"

P o l o n i a

Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy

Co nam obca moc wydarza, mocą obdzierzemy

cuta grupa.

O matko nasza! o Ojczyzno święta!

My Twoje dzieci, my skruszym Twe pęta!

Ojczyzna z grobu wsta jąca, woła do swych dzieci

Kto mój syn, kto prawy Polak, niech do boju leć!

Honor i sława są po naszej stronie,

Szodko jest zginąć w Ojczyzny obronie!

Ziemia naszych pradziadów, ziemia krwią ich złana

Jużes nasza, już obcego nie będziesz mieć pana.

O Matko nasza! o Ojczyzno święta!

My Twoje dzieci, my skruszym twe pęta!

